

*Aleksander Zbrzezny*

(Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie)

aleksander.zbrzezny@asp.waw.pl

<http://orcid.org/0000-0003-0465-8857>

## SPOSÓB INFORMACJI. TEORIA KRYTYCZNA MARKA POSTERA<sup>1</sup>

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie najważniejszych wątków myśli Marka Postera (1941–2012) – jednego z czołowych przedstawicieli „szkoły z Irvine”, czyli Instytutu Teorii Krytycznej Uniwersytetu Kalifornijskiego. Poster formalnie był historykiem, lecz jego prace mają zdecydowanie filozoficzny charakter. Oprócz popularyzacji europejskiej filozofii (zwłaszcza francuskiej) w Stanach Zjednoczonych, zasłynął także jako teoretyk mediów. W kolejnych częściach artykułu przybliżę twórczość Postera i charakter formacji intelektualnej, do której należał. Następnie omówię jego główne osiągnięcia teoretyczne – z pojęciem „sposobu informacji” na czele. Jednocześnie pokuszę się o ocenę jego dorobku.

### MARK POSTER I SZKOŁA Z IRVINE

Poster pozostaje w Polsce słabo znanym autorem, podobnie jak wielu innych amerykańskich współpracowników Instytutu Teorii Krytycznej z Irvine (może z wyjątkiem Fredrica Jamesona). Wystarczy jednak wspomnieć, że z Instytutem tym przez długie lata współpracowali myśliciele z Europy, m.in. Jacques Derrida, Jean-François Lyotard, Étienne Balibar czy Anthony Giddens, by uznać, że szkoła ta mieści się w głównym nurcie współczesnej filozofii. Szyld „teorii krytycznej” może wywoływać skojarzenia ze szkołą frankfurcką – i nie jest ono bezpodstawne, choć działalność amerykańskich teoretyków zdecydowanie różni się od europejskiego pierwowzoru. Na poziomie ogólnych deklaracji można mówić o swego rodzaju frankfurckiej inspiracji. Badacze z Irvine upominają się o interdyscyplinarność i realizację zbiorowych projektów, a jedną z często eksponowanych

---

<sup>1</sup> Praca naukowa finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” w latach 2014–2019. Numer grantu: 0114/NPRH3/H12/82/2014.



intencji jest oddziaływanie na praktykę. Realizacja tych postulatów jest jednak odmienna od działalności Maxa Horkheimera i jego kolegów. Różnice można wskazać w wielu obszarach. O ile dla szkoły frankfurckiej ważnymi punktami odniesienia pozostawały koncepcje Georga Wilhelma Friedricha Hegla, Karola Marksa i Zygmunta Freuda, o tyle w wypadku szkoły z Irvine na pierwszy plan wysuwają się Derrida i Lyotard, traktowani niekiedy wręcz czolobitnie. Jeśli nawet dość często spotykamy wzmianki o Theodorze W. Adornie, Walterze Benjaminie czy Jürgenie Habermasie, to mają one charakter zdecydowanie marginalny w stosunku do „repcji rozszerzonej” francuskich autorów. Wyraźnie różny jest też zakres podejmowanych problemów. O ile w wypadku szkoły frankfurckiej można uznać, że dominującą perspektywą była filozofia społeczna, przechodząca niekiedy płynnie w filozofię kultury czy estetykę, o tyle działalność szkoły z Irvine charakteryzuje się większą różnorodnością, przez co trudno wskazać jakiś obszar problemowy czy dziedzinę, które byłyby wiodące. Znajdziemy wśród teoretyków z Irvine filozofów, socjologów, historyków, feministki, ale też badaczy, którzy utożsamiają teorię krytyczną z teorią literatury i krytyką literacką. Wreszcie widoczną różnicą jest stopień radykalizmu – o ile teoria krytyczna w wydaniu frankfurckim była rzeczywiście krytyczna wobec kapitalizmu, organizacji społeczeństwa, całych obszarów kultury (wielu autorów twierdzi, że wręcz przesadnie), o tyle trudno wskazać analogiczne postawy wśród myślicieli z Irvine.

Różnorodność zainteresowań poszczególnych autorów skupionych wokół Instytutu Teorii Krytycznej i niezmiernie szeroki zakres realizowanych przez nich projektów zbiorowych utrudnia kwalifikację każdego z nich jako „typowego” przedstawiciela szkoły. Jest tak też w wypadku Marka Postera, którego myśl przeszła długą i wieloraką ewolucję, przenosząc się z obszarów badań historycznych na poziom diagnoz współczesności oraz od zainteresowania marksizmem do poststrukturalizmu. Marksizm Postera należy przy tym właściwie zapisywać w cudzysłowie, choć sam Poster pisał, że tak go niegdyś postrzegano. Nie chodzi tu w żadnym razie o „sekiarskie” spory, kto jest prawdziwym czy ortodoksyjnym marksistą; rzecz w tym, iż Poster ma skłonność do postrzegania tradycji marksofskiej w dość specyficzny sposób – w jego optyce czołową postacią okazuje się Jean-Paul Sartre, natomiast jeśli chodzi o znajomość pism Marksa, to w wypadku Postera była raczej pobieżna. Teoretyczna droga Postera rozpoczyna się od pracy poświęconej myśli Restifa de la Bretonna i wiedzie przez kolejne prace (*Existential Marxism in Postwar France: From Sartre to Althusser* z roku 1975, *Critical Theory of the Family* z 1978, *Sartre's Marxism* z 1982) do *Foucault, Marxism, and History: Mode of Production Versus Mode of Information* (1984). Można uznać, że właśnie w tym punkcie rodzi się względnie autonomiczna myśl Postera. Pojęcie sposobu informacji będzie od tej pory jego znakiem firmowym, modyfikowanym i uzupełnianym w późniejszych publikacjach, znakiem niekiedy mało wyraźnym, ale z pewnością pobudzającym do namysłu.

Jeszcze jedno wyjaśnienie, zanim przejdę do omówienia pojęcia sposobu informacji. Stwierdzenie, że wczesny dorobek Postera nie jest wart uwagi, że jego mocne ugruntowanie w historii (a więc poniekąd w sprawach już przebrzmiałych) pozbawia go znaczenia, byłoby dla tego autora krzywdzące. Wymienione wyżej wczesne prace zachowują wartość jako świadectwo mozolnej repcji tradycji kontynentalnej za oceanem, a ponadto jako swego rodzaju *signum temporis*; jeśli

dziś uznajemy pewne kwestie za oczywiste, to jednocześnie warto sobie uświadomić, jak długą drogę trzeba było przebyć, aby takie się stały. Dobrym przykładem może być rozumienie teorii krytycznej przedstawione przez Postera w książce poświęconej rodzinie. Autor wyjaśnia tam, że prezentowana analiza rozgrywa się na trzech poziomach: pierwszym jest poziom rodziny jako struktury psychologicznej, drugim – poziom życia codziennego, trzecim zaś – perspektywa odniesienia rodziny do społeczeństwa. Poster twierdzi, że przedstawiona teoria pozostaje krytyczna, ponieważ „prowadzi do zrozumienia granic, w jakich dowolna struktura rodziny wzmacnia lub osłabia hierarchię wieku lub płci”<sup>2</sup>. Nieodłączną częścią teorii ma być następujący postulat: „struktura rodziny winna być zreformowana w taki sposób, by hierarchie związane z wiekiem czy płcią zostały zminimalizowane, o ile nie całkowicie wyeliminowane”<sup>3</sup>. Długo można się rozwodzić nad różnymi implikacjami takiej koncepcji; rzecz w tym, że nie jest ani specjalnie oryginalna, ani przesadnie krytyczna. Jest właściwie ogólnikowym stwierdzeniem, którego łatwo bronić, ale nie trudno atakować. Przyjmuję, że wymowa tego typu stwierdzeń była zupełnie inna (nawet w USA) czterdzieści lat temu; przy takim założeniu można się zgodzić na obecność w teorii jakiegoś potencjału emancypacyjnego, trudno jednak obwieszczać przy tej okazji jej rewolucyjność.

Główna teza pracy *Foucault, Marxism and History* dotyczy konieczności uzupełnienia i zrewidowania teorii krytycznej. Uzupełnieniem tym jest myśl Michela Foucaulta, zwłaszcza z *Nadzorować i karać*. Rewizja natomiast polega na krytyce różnych wątków tradycji marksowskiej. Poster podkreśla, że we współczesnych społeczeństwach coraz większą rolę odgrywają usługi i procesy przetwarzania informacji, a w związku z tym pojęcie pracy nie może być nadal utrzymywane jako podstawowa przesłanka teorii krytycznej. Amerykański teoretyk wskazuje jednocześnie na ograniczenia Marksowskiego pojęcia pracy. Szkoda tylko, że czyni to na podstawie analizy dwóch akapitów *Ideologii niemieckiej*, nie zaglądając przy tej okazji do innych tekstów Marksa. Zarzuca ponadto Marksowi, że nie dowiódł „uniwersalności” proletariatu. Może się bowiem okazać, że w „interesie” proletariusza jest dominacja nad żoną i dziećmi, nie mamy zatem żadnej gwarancji, że po rewolucji spełni się scenariusz emancypacyjny; możliwe, że proletariusz będzie nadal uciskał swą żonę i patriarchalna struktura pozostanie nietknięta. Odnosi się wrażenie, że Poster jest dumny z tego zarzutu, choć jego trafność pozostaje ograniczona. Kobiety i dzieci stanowiły istotną część opisywanego przez Marksa proletariatu. Poster dość pochopnie przyjął chyba, że żona proletariusza zajmuje pozycję analogiczną do pani domu z klasy średniej (jak w opisach Betty Friedan), podczas gdy ósmy rozdział *Kapitału* obfituje w dziesiątki innych przykładów. Kolejny wątek krytyczny wymierzony jest w dialektykę, której słabym punktem ma być teleologia wskazująca rozwiązania wbrew przebiegowi procesu historycznego. Podobnych, dość popularnych swoją drogą zarzutów, znajdziemy więcej. Służą Posterowi nie tyle do zdyskredytowania Marksa, ile do wykazania, że receptą na te niedostatki jest Foucaultowskie pojęcie dyskursu; przy czym nie chodzi o proste dołączenie koncepcji Foucaulta do korpusu teorii krytycznej. To właśnie moment, w którym pojawia się pojęcie sposobu informacji.

<sup>2</sup> Mark Poster, *Critical Theory of the Family*, s. 164. Korzystałem z wersji elektronicznej, dostępnej pod adresem: <http://faculty.humanities.uci.edu/poster/CTF/> (dostęp: 13.04.2017).

<sup>3</sup> Ibidem.

## SPOSÓB INFORMACJI

Wprowadzone przez Postera pojęcie sposobu informacji jest pomyślane przez odległą analogię do Marksowskiego sposobu produkcji i ma być, w punkcie wyjścia, uzupełnieniem analiz przedstawionych przez Foucaulta. Chodzi przede wszystkim o analizę dyskursów, pojmowanych jako praktyki performatywne, przy czym dyskursy te są elektronicznie zapośredniczone. Jednocześnie Poster traktuje sposób informacji jako zdecydowanie bardziej aktualny niż Marksowski sposób produkcji. Sposób informacji nie zastępuje sposobu produkcji, nie jest też jedynym, czy choćby centralnym przedmiotem teorii krytycznej<sup>4</sup>. Ma być jednak jej istotnym uzupełnieniem, pomyślanym jako warunek możliwości diagnozowania nowej technologii władzy. Tymczasem Poster zostawia nas raczej ze zbiorem deklaracji niż z argumentacją. Twierdzi, że sposób informacji, oznaczający szczególne, dwudziestowieczne doświadczenie praktyk językowych (co ma zbliżać to pojęcie do Foucaultowskich dyskursów), w połączeniu z takimi problemami, jak praca, rodzina, polityka, czas wolny, ma się stać przedmiotem teorii krytycznej. Co ciekawe, częścią tego „doświadczenia językowego” w skali społecznej jest wymiana informacji między maszynami. Poster mocno łączy wprowadzone pojęcie z myślą Foucaulta. Sposób informacji ma być swego rodzaju warunkiem możliwości kategorii dyskursu/praktyki, a jednocześnie dyskurs/praktyka dostarcza najlepszych interpretacyjnych narzędzi do analizy sposobu informacji.

Z powyższego zestawu określeń i zapowiedzi na szczególną uwagę zasługuje komunikacja między maszynami. Jak pamiętamy, dyskurs w ujęciu Foucaulta ma sprawczą moc, organizuje ludzkie życie w bezpośrednim powiązaniu z praktykami władzy, nadzoru, ujarzmienia. Zarazem, mimo względnej autonomii kategorii dyskursu, trudno jest pomyśleć na tle dzieł Foucaulta dyskurs jako coś całkowicie oderwanego od ludzkich aktorów. Nawet jeśli, sięgając do *Archeologii wiedzy*, dałoby się znaleźć teoretyczne przesłanki takiej myśli, to kłopotliwe byłoby wskazanie praktycznych przykładów. Tymczasem Poster odważnie proponuje aplikację kategorii dyskursu do maszyn, a dokładniej – komputerów. Na pierwszy rzut oka propozycja ta wygląda dziwnie, jest niezgodna z intuicją. Trzeba jednak uznać Postera niemal za wizjonera, który rozpoznawał nowe mechanizmy przenikające życie społeczne w czasach, w których ich rozpowszechnienie ulokowane było zdecydowanie poza horyzontem oczywistości. Dziś wiemy, że większość obrotu giełdowego generowana jest dzięki technologiom *High Frequency Trading* – bez udziału człowieka. Oto przykład dyskursu, który wpływa na życie ludzi, a jednocześnie jest tylko wymianą informacji między maszynami.

Poster już w 1984 roku opisuje praktyki kontroli i zbierania danych o użytkownikach elektronicznych technologii. Wprawdzie skala rozpowszechnienia sieci komputerowych jest wówczas znikoma, ale w grę wchodzi tu także informacje o transakcjach kartami płatniczymi, rachunki telefoniczne, wnioski kredytowe, karty biblioteczne<sup>5</sup>. Dzisiaj porównanie elektronicznych technologii do Foucaultowskiego panoptikonu może się wydawać banalne, ale to rozpoznanie Postera

<sup>4</sup> Zob. Mark Poster, *Foucault, Marxism and History. Mode of Production versus Mode of Information*, Cambridge: Polity Press 1984, s. 167.

<sup>5</sup> Zob. np. ibidem, s. 103.

trzeba określić mianem pionierskiego, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę społeczno-kulturowy kontekst, w jakim przyszło temu autorowi tworzyć. To czas, gdy tryumfy święci wizja Daniela Bella (chwilę później mamy *Trzecią falę* Alvina Tofflera). To czas, gdy w technologiach elektronicznych upatruje się recepty na wszelkie problemy, gdy przypisuje się im potencjał emancypacyjny i demokratyzujący.

Nie najgorszą ilustracją ówczesnych nastrojów, społecznej wyobraźni i oczekiwań, jest reklama wyemitowana w tym samym roku (1984). Oto widzimy tłum ludzi(?), szarych, niemal skamieniałych. Maszerują w kierunku wielkiego ekranu, skąd przemawia do nich Wielki Brat. Oprócz tego, widzimy dziewczynę w sportowym stroju, która rzuca w wielki ekran młotem. Młot rozbija ekran, wywołując eksplozję, która zdaje się wyzwać tłum „skamieniałych”. W końcowym fragmencie czytamy (i słyszymy) narrację: dzięki nowemu komputerowi marki Apple rok 1984 nie musi wyglądać jak *Rok 1984*. Reklamę tę wyemitowano tylko raz, za to w czasie finału rozgrywek futbolu amerykańskiego; jej budżet był jak na tamte czasy gigantyczny, a reżyserował ją Ridley Scott.

Pojęcie sposobu informacji jest częstym gościem na kartach późniejszych prac Postera. Kilku momentom rozwoju tej koncepcji warto się przyjrzeć. *Critical Theory and Poststructuralism* z 1989 roku włącza w zakres sposobu informacji problematykę językowej auto-konstytucji zapośredniczonej przez media elektroniczne. Jednocześnie Poster ma zamiar uniknąć dwóch zagrożeń: technologicznego determinizmu i językowego formalizmu. Ponadto teoria sposobu informacji uwalnia się od teleologicznego aspektu materializmu historycznego (rozumianego zresztą nieco groteskowo). Im bardziej jednak teoria Postera oddala się od teorii krytycznej, tym gorliwiej się do niej przyznaje. Ta ambiwalencja pozostanie już widoczna na wszelkich poziomach analizy.

Amerykański filozof pisze w tamtym okresie, że: „(...) sposób produkcji oznacza sposób, w jaki przedmioty zaspokajające ludzkie potrzeby są wytwarzane i wymieniane. Sposób informacji oznacza sposób, w jaki symbole są używane do komunikowania znaczeń i konstytuowania podmiotów”<sup>6</sup>. Pojęcie sposobu produkcji ocenia Poster jako redukcjonistyczne – społeczeństwo jest czymś więcej niż sposobem produkcji.

Choć autor ten deklaruje, że celem badania ma być „odkrycie struktury dominacji”<sup>7</sup>, to skupienie uwagi na elektronicznie zapośredniczonej komunikacji czy problemach jaźni (konstruowanej, a nie stałej i scentralizowanej) tylko sporadycznie sprzyja realizacji tego celu. Poster unika rozwinięcia czy pogłębienia swej teorii tak, aby objęła szerszą perspektywę historyczną. Przyznaje, że sposoby informacji istniały już wcześniej, właściwie więc należałoby mówić o elektronicznym sposobie informacji. Nie chce jednak używać tego pojęcia z dwóch powodów. Po pierwsze, pociąga to jego zdaniem ryzyko totalizacji, po drugie zaś – bez określenia wcześniejszych sposobów informacji trudno rozstrzygnąć, jaka nazwa jest dziś najwłaściwsza. Dlaczego w takim razie nie opiszemy tych wcześniejszych? Tego nie wyjawia, pozostawiając czytelnika z teorią teraźniejszości zawieszoną w próżni. Jednocześnie w *The Mode of Information* (1990)

<sup>6</sup> Mark Poster, *Critical Theory and Poststructuralism*, Ithaca and London: Cornell University Press 1989, s. 131.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 139.

Poster słusznie krytykuje Bella za „totalizujące zakusy”. Zauważa przytomnie, że pojęcie społeczeństwa postindustrialnego sugeruje jakieś radykalne zerwanie, niemal unieważnienie teorii zakorzenionych w analizie społeczeństwa przemysłowego<sup>8</sup>. Można się zastanawiać, czy trudności tej nie dzieli ze „społeczeństwem postindustrialnym” także „sposób informacji”, biorąc pod uwagę wspomnianą niechęć Postera do wykroczenia poza teraźniejszość<sup>9</sup>.

Być może to skupienie na teraźniejszości jest wyrazem pewnej – niebagatelnej – intuicji, którą warto interpretować właśnie w kontekście polemiki z Bellem. Zabieg ten wymagałby obszernej dygresji; naszkicuję tylko skrótowy zarys problemu. Bellowi zawdzięczamy popularyzację pojęcia społeczeństwa postindustrialnego (choć nie on to pojęcie wymyślił; istnieją wcześniejsze prace autorów, takich jak Alain Touraine i David Riesman). Popularyzacja ta dokonuje się w konkretnym kontekście ideologicznym. Właściwie celem kierowanej przez Bella Komisji roku 2000 było wypracowanie wizji przyszłości i teorii społeczeństwa alternatywnych wobec narracji socjalistycznych. Nawet jeśli niepodobna zredukować tego problemu do zimnowojennej retoryki, to rozwiązanie wypracowane przez Bella wyraźnie nosi „propagandowe” piętno<sup>10</sup>. Gdy Poster przedstawia swoje pojęcie sposobu informacji, przynajmniej początkowo chce w nim zachować tradycję teorii krytycznej. Jednocześnie, pod naporem dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości, uprzywilejowuje teraźniejszość kosztem historii (czy „genealogii”).

Teraźniejszość natomiast przynosi nam coraz sprawniej działające bazy danych. Jak zauważa amerykański myśliciel, „struktura czy też gramatyka bazy danych *tworzy* między strzępkami (*pieces*) informacji relacje, które nie istnieją poza tą bazą danych”<sup>11</sup>. Rzecz w tym, że rozmaite rodzaje aktywności, które zostawiają cyfrowy ślad mogą być porządkowane i wartościowane w konstelacjach, które ich aktorom nie przyszłyby nawet do głowy. Poster wspomina np. o przypisaniu czasopismom wartości liczbowych zależnie od stopnia ich „subwersywności” (czy lewicowości). Abonenci prasy nie zdają sobie przy tym sprawy, że kupując gazetę dokładają cegiełkę do swej elektronicznej charakterystyki. Choć Poster stara się unikać kolein technologicznego determinizmu, to jednak mocno podkreśla wpływ technologii na społeczeństwo: „Sposób informacji oznacza koniec proletariatu – takiego, jaki znał Marks”<sup>12</sup>. Według amerykańskiego teoretyka robotnicy pracują dziś z komputerami i stają się zupełnie innego rodzaju podmiotami; zamiast się brudzić, interpretują informacje. „Jako że pożegnaliśmy się z proletariatem, musimy zamknąć książki o całej epoce polityki – erze dialektyki

<sup>8</sup> Oczywiście Bell nie był aż tak prymitywny, by ogłaszając nadejście społeczeństwa postindustrialnego zadekretować ostateczny koniec społeczeństw przemysłowych i przedprzemysłowych; rzecz jednak w tym, że stawką wywodu jest u niego przyszłość, czy raczej wizja przyszłości.

<sup>9</sup> Można się też zastanawiać nad bardziej ogólnym problemem, a mianowicie nad programem teorii krytycznej w Irvine. W ujęciu Horkheimera perspektywa historyczna była niezbywalnym elementem teorii krytycznej.

<sup>10</sup> Szczegółową analizę tych problemów można znaleźć w pracy Richarda Barbrooka, *Przyszłości wyobrażone. Od myślącej maszyny do globalnej wioski*, przeł. J. Dzieńkowski, Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA 2009.

<sup>11</sup> Mark Poster, *The Mode of Information*, Cambridge: Polity Press 1990, s. 96.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 129.

i walki klas”<sup>13</sup> – konkluduje Poster. Warto zauważyć, że tego rodzaju wypowiedzi, po pierwsze, tracą z oczu tych, którzy wciąż się brudzą w społeczeństwach rozwiniętych, po drugie – zapominają o tych, którzy brudzą się „za granicą”, często w odległej części świata. To częsty przykład jednostronnego myślenia o globalizacji. Ponadto wydaje się, że przeniesienie akcentów ze sposobu produkcji na sposób informacji nie pozwala postawić pytania o własność środków produkcji i środków informacji. A nawet jeśli ktoś byłby skłonny przytaknąć rozpoznaniu, w myśl którego także struktura własności jest dziś bardziej „demokratyczna” – a z pewnością oderwana od dawnej struktury klasowej (swego czasu przekonywał do tego Ralf Dahrendorf) – to trudno byłoby mu zaprzeczyć, że proponowana przez Postera perspektywa nie problematyzuje tego, co u Marksa i we frankfurckiej teorii krytycznej było istotnym rozpoznaniem: chodzi o logikę i dynamikę akumulacji kapitału.

W *The Second Media Age* (1995) i późniejszych pracach akcenty przesuwają się jeszcze bardziej na ogólną refleksję kulturową. Poster pisze tam: „Moja główna teza mówi, że sposób informacji wywołuje radykalną rekonfigurację języka, za sprawą której podmiot nie jest konstytuowany na wzór racjonalnej, autonomicznej jednostki”<sup>14</sup>. Powraca problem asymetrii informacji: z jednej strony mamy bazy danych (wojskowe, rządowe, policyjne, korporacyjne), z drugiej zaś ludzi, którzy często nawet nie wiedzą, że gromadzi się informacje na ich temat. Mamy więc bogatych w informacje i biednych w informacje. Co ciekawe, Poster dyskredytował w poprzedniej pracy język klasowego konfliktu, a teraz niespodziewanie głosi aktualność problemu: „Istniejące podziały klasowe, w narodowej czy nawet globalnej skali, umacniają się za sprawą skomputeryzowanej informacji”<sup>15</sup>. Proponuje analizę baz danych jako dyskursu i panoptikonu zarazem: „Baza danych jest dyskursem czystego pisma, który bezpośrednio zwiększa władzę swego właściciela/użytkownika”<sup>16</sup>. Amerykański autor pisze o poważnych konsekwencjach przenikania nowych technologii do różnych dziedzin naszej aktywności. Zagadnieniem, które najbardziej bezpośrednio łączy się ze sposobem informacji jest kwestia prywatności: „Konsumenci traktują swoje zakupy jako prywatne, jako część kapitalistycznego systemu, który wszelkie transakcje ekonomiczne określa jako «prywatne». Ale bazy danych są postmodernistycznym dyskursem, który przecina i unieważnia rozróżnienie prywatne/publiczne”<sup>17</sup>. Oczywiście, ktoś mógłby mieć zastrzeżenia co do rzekomej „dyskursywności” baz danych. Poster twierdzi, że „są one czystymi sieciami (*grids*), których pionowe pola i poziome rekordy dzielą i klasyfikują przedmioty z precyzją, jakiej bardziej tradycyjne dyskursy w rodzaju psychologii mogły by im pozazdrościć”<sup>18</sup>. Co więcej, tak pojęte bazy konstytuują swe przedmioty. Amerykański teoretyk przypomina, że Foucault z emfazą pisał właśnie o performatywnej mocy języka, akcentując „raczej to, co język robi, niż co denotuje lub konotuje”<sup>19</sup>. Język

<sup>13</sup> Ibidem, s. 130.

<sup>14</sup> Idem, *The Second Media Age*, Cambridge: Polity Press 1995, s. 57.

<sup>15</sup> Ibidem, s. 64.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 85.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 86.

<sup>18</sup> Ibidem.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 88–89.

u Foucaulta nie jest „grupą znaków”, tak jak tekst czy pismo w Derridowskim sensie. Problem elektronicznego super-panoptykonu dziś jest już dość dobrze nagłośniony. Mimo to robią wrażenie podawane przez Postera przykłady, jak chociażby Claritas Corporation, firmy, która połączyła kilka baz danych, gromadząc informacje o 500 milionach użytkowników. Jej majstersztykiem miała być baza o nazwie „prizm”<sup>20</sup>. Dziś coraz więcej mówi się także o utraconej prywatności użytkowników Internetu, a rzetelne opracowania tego tematu przeniknęły już na poziom publicystyki – wystarczy wspomnieć w tym kontekście publikację Wojciecha Orlińskiego *Internet. Czas się bać*. Trzeba jednak oddać Posterowi, że wiele problemów związanych ze sposobem informacji uświadamiał sobie bardzo wcześniej.

Może właśnie „wczesność” jego rozpoznań skutkuje niekiedy ich pochopnością czy też – widoczną po latach – słabością. Moim zdaniem jest tak z przedstawioną w *Critical Theory and Poststructuralism* analizą przemian rodziny. Poster omawia tam swoje badania empiryczne, ankietę przeprowadzoną na próbie 290 kalifornijskich rodzin z klasy średniej. Porównanie wyników z innymi, prowadzonymi wcześniej badaniami pozwala pokazać skalę przemian w zakresie partnerstwa między małżonkami, opieki nad dziećmi i wielu innych aspektów życia rodzinnego. Kłopot w tym, że z tego badania wcale nie wynika, że zmiany te zaszły pod wpływem „sposobu komunikacji”. Można skonstatować, że dzieci są częściej karmione piersią „na żądanie” niż na początku XX w., że rodzice częściej karmią dzieci z butelki, że ojcowie w większym stopniu włączają się w opiekę nad niemowlętami, że dzieci później są poddawane „toaletowemu treningowi”<sup>21</sup> – wreszcie, że dzieci częściej widują nagich rodziców. W ten sposób amerykański filozof szkicuje zmiernych „edypalnej rodziny”, zauważając przy tym, że tendencje edypalne są silniejsze w rodzinach odizolowanych od społeczeństwa. Nie wynika z tego jednak – jak utrzymuje badacz – że głównym czynnikiem przemian są technologie komunikacyjne i nowe media. Tymczasem Poster konkluduje: „Penetracja domu przez elektronicznie zapośredniczone systemy komunikacji, czy też sposób informacji, zapewnia każdemu członkowi rodziny stały kontakt z jego partykularną subkulturą. Za sprawą użycia telewizji, telefonów, walkmanów, odtwarzaczy wideo, dziecko, przebywając fizycznie w domu, odbiera komunikaty od ludzi spoza rodziny. Szerokie rozpowszechnienie telewizji, wideo i komputerów wśród rodzin hrabstwa Orange – co widać w znacznej liczbie rodzin, które posiadają te środki i często z nich korzystają – ogranicza intensywność rodzinnych interakcji, dopuszczając dyfuzję więzi emocjonalnych”<sup>22</sup>. Można postawić pytanie (nie do końca przekorne): jakie znaczenie dla wspomnianych przemian ma posiadanie pralek, lodówek i samochodów? Nie kwestionując wpływu środków przekazu na życie rodzinne (znamy od dawna m.in. teorie Riesmana i Tofflera), jesteśmy w stanie argumentować, że to zaledwie część konstelacji przyczyn; trudno przy tym powiedzieć, czy część najważniejsza.

Ostatnie opublikowane przez Postera prace przynoszą jeszcze kilka ciekawych problemów, choć ich rozwiązania trudno dziś uznać za doniosłe. Nie jest

<sup>20</sup> Zob. *ibidem*, s. 89.

<sup>21</sup> Mark Poster, *Critical Theory...*, s. 154–155. Co ciekawe, Poster przytacza źródła, według których w 1931 roku zalecano tzw. wysadzanie już 6-tygodniowych maluchów.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 168.



to zarzut wobec autora, po prostu – jak już od kilkunastu lat wskazuje wielu teoretyków – analizy środowiska mediów cyfrowych błyskawicznie się dezaktualizują. W *What's the Matter with the Internet* (2001) amerykański filozof zastanawia się np. nad statusem „cyfrowych towarów”. Mówi o „językowym zwrocie” kapitalizmu, który wyraźnie zmienia sposób funkcjonowania kultury. Dziedzina ducha jest kolonizowana przez mechanizmy rynkowe, zaś informacja przestaje być darmowa. Gdy sam język stał się rynkowym narzędziem, szczególne znaczenie zyskuje kwestia własności intelektualnej. Poza tym język – zwłaszcza reklamy – staje się środkiem „produkowania konsumenta”. Specyfika elektronicznego środowiska sprawia jednak, że wiele tradycyjnych analiz nie pozwala się zastosować do nowych procesów. Niegdyś produkcja materialnych towarów nie musiała się liczyć z ryzykiem błyskawicznego i darmowego kopiowania produktu. Można oczywiście „skopiować” produkt Chryslera, trudno jednak uznać tę możliwość za ekonomiczne zagrożenie. Z towarem elektronicznym rzecz ma się inaczej. Poster stwierdza, że *freeware* i *shareware* to pojęcia „oznaczające postkapitalistyczną zasadę tajemnicy towaru”<sup>23</sup>. W niewielkim jednak stopniu uchyla rąbka tej tajemnicy, wzywając raczej do organizacji ruchu, który miałby dostarczyć etycznego i prawnego aparatu pojęciowego dla globalnej komunikacji<sup>24</sup>.

#### TEORIA MARKA POSTERA – PODSUMOWANIE

Teoretyczny dorobek Marka Postera zapewnił mu silną pozycję nie tylko w szkole z Irvine. Zdarzało się, że z aprobatą cytował jego prace Zygmunt Bauman<sup>25</sup>. Z dzisiejszej perspektywy trudno poddać jednoznacznej ocenie twórczość amerykańskiego badacza. Z pewnością trzeba jednak pochwalić widoczną w wielu jego pracach intencję konfrontowania się z najbardziej aktualnymi wyzwaniami. To zaowocowało płodnym pojęciem sposobu informacji i wczesną diagnozą panoptycznych elementów elektronicznego środowiska. Zarazem pojęcie sposobu informacji przechodzi nader niestabilną ewolucję – od rodowodu Foucaultowsko-krytycznego po sąsiedztwo z myślą Jeana Baudrillarda; znajdziemy też utożsamienie sposobu informacji z wirtualnym światem<sup>26</sup>. Częściowym usprawiedliwieniem jest okoliczność, że Poster należał do myślicieli dopiero przecierających teoretyczne szlaki. Z wielu ścieżek trzeba było się wycofać, inne zarastały pod naporem szybko zmieniającej się rzeczywistości. Wypada też skonstatować wyraźną ambiwalencję w stosunku tego autora do teorii krytycznej. Deklaracjom bliskiego związku, niemal identyfikacji, towarzyszą bowiem często stwierdzenia, których sformułowanie nie przystaje do założeń teorii krytycznej.

<sup>23</sup> Idem, *What's the Matter with the Internet*, Minneapolis–London: University of Minnesota Press 2001, s. 50.

<sup>24</sup> Zob. ibidem, s. 59.

<sup>25</sup> Zob. np. Z. Bauman, *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, Warszawa: Sic! 2000, s. 271; idem, *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, przeł. E. Klekot, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 2000, s. 61–62.

<sup>26</sup> Zob. Mark Poster, *What's the Matter with the Internet*, s. 132.

Przykładowo opisując globalizację i multikulturalizm – związany z okolicznością, iż wielu ludzi spoza Zachodu mieszka dziś na Zachodzie – powiada Poster, że do pewnego stopnia sytuacja nie jest nowa. Żydzi i muzułmanie zamieszkiwali Europę przed globalizacją, Chińczycy też migrowali – po czym następuje zdanie dotyczące mieszkańców Afryki. Amerykański teoretyk mówi o nich, że byli umieszczani na Zachodzie od wczesnych dni globalizacji, wtrącając w nawiasie słowo „unwillingly”<sup>27</sup>. Jeśli historyk rejestruje w ten sposób zbrodnicze doświadczenia kolonializmu i handlu niewolnikami, to trudno go uznać za przedstawiciela teorii krytycznej.

Mimo kilku podobnych „wpadek”, dla polskiego czytelnika dzieła Postera mogą pozostać cennym (choć już historycznym) świadectwem teoretycznych zmagania z nową problematyką. Możliwe, że znajdą u niego coś dla siebie miłośnicy Derridy, Lyotarda, Baudrillarda czy Michela de Certeau. Ponadto może warto rozwijać w bardziej systematyczny sposób pojęcie sposobu informacji.

#### BIBLIOGRAFIA

- Barbrook Richard, *Przyszłości wyobrażone. Od myślącej maszyny do globalnej wioski*, przeł. J. Dzieżgowski, Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA 2009.
- Bauman Zygmunt, *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, przeł. E. Klekot, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 2000.
- Bauman Zygmunt, *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, Warszawa: Sic! 2000.
- Poster Mark, *Critical Theory and Poststructuralism*, Ithaca–London: Cornell University Press 1989.
- Poster Mark, *Critical Theory of the Family*, <http://faculty.humanities.uci.edu/poster/CTF/> (dostęp: 13.04.2017).
- Poster Mark, *Foucault, Marxism and History. Mode of Production versus Mode of Information*, Cambridge: Polity Press 1984.
- Poster Mark, *Information Please: Culture and Politics in the Age of Digital Machines*, Durham–London: Duke University Press 2006.
- Poster Mark, *The Mode of Information*, Cambridge: Polity Press 1990.
- Poster Mark, *The Second Media Age*, Cambridge: Polity Press 1995.
- Poster Mark, *What's the Matter with the Internet*, Minneapolis–London: University of Minnesota Press 2001.

#### THE MODE OF INFORMATION. MARK POSTER'S CRITICAL THEORY

##### *Summary*

The aim of this paper is to present the main ideas of Mark Poster – an important member of Critical Theory Institute (University of California, Irvine). His theoretical work

<sup>27</sup> Idem, *Information Please: Culture and Politics in the Age of Digital Machines*, Durham–London: Duke University Press 2006, s. 31.

---

concerns contemporary French philosophy, Marxism, and media theory. Poster introduces the concept of the “mode of information” as a continuation and development of critical theory. The mode of information is rooted in Foucault’s thought, especially in the very term of discourse. Including analyses of electronical communication, it allows describing social field as a super-panopticon. According to Poster, the mode of information can be an important device to research such problems like family, leisure, work or politics.

Adj. Izabela Ślusarek